

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (2 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy nadwem żądaniu należności rabat spada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepłacone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 27

Wąbrzesko, Kowalewo, Golub czwartek 3 marca 1932 roku.

Rok XII

Walki na Wschodzie

Warszawa. (Pat.) Japońskie poselstwo w Warszawie nadesłało nam następującą depezę japońskiego sztabu generalnego o sytuacji na froncie pod Szanghajem:

„Do wieczora 25-go 9-ta dywizja japońska po niszczącej strzelaninie za-

Z WALK W SZANGHAJU.

jęła drugą linię pozycji chińskich, poczem wysunęła się na linię łączącą Miao-Hong-Czen z zachodnią krawędzią Kiang-Wan.

Wieczorem wojska chińskie, znajdujące się w wiosce Kiang-Wan, rozpoczęły odwrót”.



Na ilustracji naszej widzimy fragment z walk japońsko-chińskich w Szanghaju. Poza barykadą ukryty, czuwa oddział japońskich strzelców morskich, któremu do pomocy dodano samochód pancerny.

Charbin. PAT. Resztki rozbitych pod Charbinem wojsk pronankińskich wypełniając rozkaz zwycięzców, skoncentrowały się w okolicach miasta Han.

Generałowie tych wojsk, którzy do ostatniej chwili walczyli pod Charbinem przeciw wojskom japońskim i mandżurskim, zgodnie z tradycyjnym, prawie zawsze stosowanym w Chinach zwyczajem, uznali, że błędnie postępowali, i obiecali, że w przyszłości nie będą nigdy występować zbrojnie przeciw nowej władzy.

Zwrócili się więc do generała Ma-Dzan-san, który niedawno, wojując w okolicach Cicikaru przeciw japończykom, zasłynął wśród chińczyków jako bohater narodowy, lecz po zdobyciu miasta Cicikar i rozbiciu jego wojska przez japończyków pogodził się z nimi i przeszedł na stronę zwycięzców, — bo podjął się on pośrednictwa w pogodzeniu ich ze zwycięzcą na jaknajdogodniejszych dla nich warunkach. Wśród zwyciężonych generałów jest trzech, którzy ze swymi wojskami kilka razy przechodzili na jedną lub drugą stronę.

Każdy prawie generał ma wielkie nieruchomości i przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe na terytorjum zawojowanym przez nową władzę. Generał Ma-Dzan-San zwrócił się do głównodowodzącego Khyryńską prowincją generała Szy-Cza o amnestję i restytuowanie petentów na zajmowanych przez nich poprzednio posiadach.

General Szy-Cza zgodził się na amnestję i przyrzekł swym byłym antagonistom wysokie stanowiska wojskowe, jednocześnie zawiadamiając depezą, że generałów Dyn-Czao i Li-Du wyznacza na radców Rządu khyryńskiego.

Charbin. PAT. 3000 żołnierzy chińskich zatakowało Min-Gu-Ta, poczem zrabowano pewną ilość domów, należących do japończyków i koreańczyków, którzy uciekli do Hai-Lin i stamtąd wysłali depezę do konsula japońskiego w Charbinie, domagając się opieki. Wobec tego, że Sowiety upoważniły japończyków do posługiwania się pewnym odcinkiem kolei wschodnio-chińskiej wojska japońskie udały się koleją na miejsce zajścia.

Koncentracja wojsk czerwonych na granicy

Tokio. PAT. Konsul japoński we Władywostoku donosi, że w okolicach tego miasta zgromadono około 2 korpusów czerwonej armji, a 100.000 żołnierzy znajduje się w rejonie Ussuri.

Konsul oświadczył, iż wojska rosyjskie przybywają z Rosji europejskiej do okolic Władywostoku już od grudnia przyczem stale są dowożone broń i amunicja.

Nadzwyczajne posiedzenie Ligi Narodów

Genewa. PAT. Przygotowania do Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów są w pełnym toku. Wybór belgijskiego ministra Spraw Zagranicznych Hymasa na przewodniczącego Zgromadzenia jest niemal pewny.

Hr. Apponyi, którego niektóre delegacje wysuwały jako kandydata, oświadczył Hymansowi, że nie przyjmie kandydatury. Hymans więc pozostaje jako jedyny kandydat. Zgromadzenie otworzy Paul Boncour jako przewodniczący Rady. Wygłosi on przemówienie w którym zobrazuje do-

tychczasową działalność Rady w ułatwianiu konfliktu chińsko-japońskiego. Po wyborze przewodniczącego i wiceprzewodniczących zabiorą głos przedstawiciele Chin i Japonji, poczem rozpocznie się dyskusja generalna. Zapewne czynione będą starania, aby dyskusję generalną skrócić do minimum. Po ukończeniu dyskusji generalnej ukonstytuowana będzie komisja której przewodniczyć będzie zapewne sam Hymans. Czas trwania Nadzwyczajnego Zgromadzenia obliczony jest na tydzień.

—:0:—

Bilans strasznego cyklonu

866 WYPADKÓW ŚMIERCI — 350 RANNYCH — 3000 DOMÓW W GRUZACH

Straszliwy cyklon, który szalał nad wyspą francuską La Reunion, spowodował 866 wypadków śmiertelnych, 350 osób zostało ciężko rannych, 3000 domów zrównanych z ziemią, a linja kolejowa na przestrzeni 70 klm. zniszczona. Prawie połowa ludności zo-

stała dotknięta tą katastrofą.

Ogólne straty materialne sięgają kwoty 160 milionów franków.

Również inna kolonia francuska na wyspach Nowej Kaledonji nawiedziona została przez gwałtowny huragan, który wyrządził wiele szkód.

Rozruchy w Finlandji

Helsingfors. PAT. Miejscowość Maentsaelae jest w dalszym ciągu opanowana przez oddział 3 tys. uzbrojonych lappowców.

W Haemeelina, odbył się wielki wiec lappowców oraz zebranie przywódców tego ruchu. Ruch ma na celu zmuszenie rządu do dymisji oraz rozwiązanie wszystkich socjalistycznych stowarzyszeń i związków.

Żadnych starć nie było. Wojska

pozostają nadal wierne rządowi. Władze podjęły środki ochronne na szerszą skalę. Jest możliwe ogłoszenie stanu wzmocnionej ochrony.

Helsingfors. PAT. Narada przywódców lappowców w Haemeelina postanowiła udzielić poparcia oddziałom lappowców, zebranych w Maentsaelae. Wysłana została depeza do rządu, domagająca się jego dymisji.

—000—

CIEKAWY ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE

Zamość. (Pat.) Mieszkańcy m. Zamościa byli świadkami ciekawego zja-

wiska atmosferycznego, trwającego przez kilka godzin. Na niebie zaobserwowano trzy tęcze i tak jakby cztery słońca, z których dwa zupełnie wyraźne na wschód od Zamościa, a dwa mniej wyraźne, z których jedno na północy a drugie na południu. Cztery odbicia słoneczne były połączone długą mleczną linią, przerwana dopiero na zachodzie.

Uwięzienie latarnika.

Tokio. PAT. Donoszą ze Swatou, że angielski strażnik latarni morskiej został wraz z rodziną uwięziony przez komunistów chińskich, którzy napadli na latarnię morską w Break-Point o 30 mil od Swatou. Istnieje obawa o pozostałych strażników cudzoziemskich. Niewiadomo, czy latarnia funkcjonuje.

Budowane są nowe forty.

Fabryka jodu w pobliżu zatoki Ołgi zamieniona została na fabrykę gazów trujących.

Wolontariusze komunistyczni obsadzili kolej na terenie Ussuri. Nie komentując tych faktów, konsul oświadcza, że uważa konflikt rosyjsko-japoński prędzej czy później za nieunikniony. (Reuter).

Skróty

* **Berlin.** W Paderbornie odbyła się z inicjatywy arcybiskupa diecezji dr. Kleina wielka manifestacja przeciwko propagandzie bezbożników. W manifestacji tej wzięło udział 15 tys. uczestników.

* **Bluefield (Wirginia).** Przy wczorajszym wybuchu zginęło 32 ludzi. Dotychczas znaleziono 6 trupów.

* **Paryż.** Wszechświatowy mistrz gry szachowej Alechin rozegrał w jednym z hoteli paryskich wielki turniej, grając jednocześnie 60 partyj, z których wygrał 57, przegrał 6, resztę zakończył wynikiem nierozegranym. Gry trwały do późnej nocy.

* **Ahmedabat.** Żona Ghandiego po odbyciu kary 6 tygodni więzienia, wypuszczona została na wolność.

* **Bern.** W Bernie panuje niezwykle silna epidemia grypy. Zdarzają się wypadki śmiertelne. Władze zmuszone były zamknąć chwilowo szkoły.

* **Essen.** Jak donosi „Rote Erde” oddziały Reichsbanneru w Bochum uprawiają systematycznie wojskowe ćwiczenia polowe. Kierownikami tych ćwiczeń są oficerowie i podoficerowie tamtejszej policji.

* **Essen.** Policja w Hagen wykryła bogato zaopatrzone skład materiałów wybuchowych, należący do komunistów. Skonfiskowano przeszło 10 kg. dynamitu, 40 m. lontu i znaczna ilość amunicji karabinowej.

* **Sztokholm.** Ubiegłej nocy wybuchł pożar w przytulku dla starców w Svardsjoe. W płomieniach poniosło śmierć 12-stu starców.

* **Buenos Aires.** W czasie przelotu z Montevideo do Porto Allegra zaginał samolot, na którym znajdowało się 3 ludzi załogi i 1 pasażer. — Na wybrzeżu znaleziono worek z pocztą.

Kandydaci na prezydenta Rzeszy



Niemieckonarodowi i stahlhelmowcy postawili drugiego kierownika Stahlhelmu Düsterberga a hitlerowcy Hitlera na kandydatów prezydenta Rzeszy. — Na obrazkach naszych widzi my: Hindenburga, Hitlera, Düsterberga i komunistę Thälmana.

O strefę nadgraniczną

Warszawa. (Pat.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do pp. wojewodów: Białostockiego, Warszawskiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego, okólnik p. Ministra Spraw Wewnętrznych, polecający pp. wojewodom przystąpić niezwłocznie do ostatecznego ustalenia

i wytyczenia strefy nadgranicznej, stosownie do postanowienia art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach państwa.

Okólnik zawiera szczegółowe wytyczne, jakimi pp. wojewodowie winni się kierować przy wypełnianiu powyższego rozporządzenia.

Falszywe pogłoski

Gdynia. (Pat.) Dowiadujemy się, że pogłoski o rzekomej likwidacji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni nie odpowiadają prawdzie. Pogłoski te wywołane zostały prawdopodobnie tem, że Państwowa Szkoła Morska, podobnie, jak i inne szkoły zawodowe, musi być przystosowana do

ogólnych ram nowej ustawy szkolnej. Nad sprawą tą pracuje już specjalna komisja, powołana przez ministerstwo Przemysłu i Handlu.

—ooc—

na 3 lata ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów postępowania w kwocie 160 złotych.

Adwokat dr. Pehr zgłosił od wyroku apelację.

Pozostałych oskarżonych: Wojciecha i Karolinę Zalesnych oraz Bronisławę Kozakową Sąd uniewinnił z braku dostatecznych dowodów.

Sąd w motywach wyroku podał, że wymieniona kara jest najniższą ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonych.

Oskarżeni przyjęli wyrok z ironicznym uśmiechem na ustach. Na wniosek prokuratora aresztowano natychmiast skazanych w obawie ucieczki.

MARSZ. JÓZEF PIŁSUDSKI WZORAJ WYJECHAŁ DO RUMUNJI na dłuższy urlop wypoczynkowy.

Warszawa. 2. 5. Wczoraj o godzinie 3 wyjechał Marszałek Piłsudski do Rumunii. Marszałek zatrzyma się kilka dni w Bukareszcie, a następnie odwiedzi 16 pułk piechoty rumuńskiej w Folticen, którego jest szefem. Marszałek pozostanie jakiś czas zagranicą, aby dokończyć swój urlop wypoczynkowy, który został przerwany wskutek złych warunków klimatycznych.

Nie jest wykluczone, że po uroczystościach pułkowych Marszałek uda się na południe do Egiptu lub do Palestyny.

Marszałkowi towarzyszy ptk. Woyczyński.

OFIARY WIELKICH MROZÓW

Wilno (Pat.) Na odcinku granicznym Kołosowo znaleziono strażnika sowieckiego, który zamarł na śmierć w czasie pełnienia służby na granicy sowiecko polskiej.

Na odcinku Rubieżewice znaleziono nieprzytomnego strażnika sowieckiego, który podmrażał sobie nogi pełniąc służbę.

Na odcinku Radoszkowice, w pobliżu wsi Bolkowo, znaleziono w śniegu zwłoki zamrożonej kobiety oraz małego chłopca.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 3. III 32.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,15 „Możliwości eksportowe bydła, świń i owiec z Polski”. 12,35 Poranek szkolny z Filharmonii Warsz. 14,45 Płyty. 15,15 Komunikat L. O. P. P. 15,25 „Wśród ksiązek”. 16,20 Lekcja języka francuskiego. 16,40 Odczyt. 16,55 Płyty gramofonowe. 17,10 „Słowo jako element literackiego piękna”. 17,35 Pieśni w wyk. Julji Anuszowej. 18,00 Recital fortepianowy — Jerzego Sulikowskiego. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,30 Płyty. 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20,00 Feljton: „Barbaryzm a czystość języka”. 20,15 Koncert wieczorny. 21,25 Słuchowisko. 22,10 Płyty. Muzyka taneczna ze Lwowa.

PI. TEK 4. III 32.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Płyty. 14,45 Płyty gramofonowe. 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,50 Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych. 16,20 „Życie wyrazów”. 16,40 Płyty. 16,55 Lekcja języka angielskiego. 17,10 „Pochodzenie polskich nazw roślinnych”. 17,35 Muzyka salonowa. 19,15 Przegląd rolniczy prasy zagranicznej. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert Symfoniczny. 22,40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.

Matka i syn skazani na ciężkie więzienie za podpalenie gospodarstwa

Powiat wąbrzeski jest trzecim z rzędu na Pomorzu, pod względem przestępstwa zbrodniczych podpalen z chęci pobrania sumy asekuracyjnej.

Rok ubiegły szczególnie odznaczał się w tym powiecie. Nie było prawie tygodnia, w którymby kroniki policyjne nie notowały zbrodniczego podpalenia.

Epilog jednej z takich spraw znalazł się ubiegłej soboty przed Sądem Okręgowym w Toruniu, na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie.

Na ławie oskarżonych zasiadła rodzina Zalesnych z Pływaczewa i to: Tadeusz Zalesny — syn lat 21, Aniela Zalesna matka lat 56, Wojciech Zalesny — ojciec lat 62 i córki Karolina Zalesna i Bronisława Kozakowa.

Akt oskarżenia zarzucił Tadeuszowi Zalesnemu zbrodnię podpalenia w dniu 14 czerwca ub. roku domu ojca, i to za namową matki. Współoskarżonym akt oskarżenia zarzucił dopomaganie do wyżej wymienionej zbrodni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd w składzie: wiceprezesa S. O. Lipińskiego, i sędziów S. O. Łupkowskiego i S. G. Smólskiego, przystąpił do badania oskarżonych.

Oskarżony Tadeusz Zalesny do winy nie przyznaje się, zaznaczając, że w dwa tygodnie po pożarze chodził „bez pamięci” i dowodem jego niewinności jest to, że brał udział w akcji ratowniczej przy pożarze. U sędziego śledczego przyznał się do podpalenia domu dlatego tylko, że był przemęczony badaniami. Obecnie wogóle nic sobie nie przypomina, jakoby miał nawet z niedbalstwa spowodować pożar. Udaje poprostu „głupiego”.

Ojciec Wojciech Zalesny podczas, gdy wybuchł pożar w zagrodzie był w kościele. Syna swego Tadeusza nie namawiał do podpalenia, a ubezpieczenie podwyższył na sumę 5000,— zł. dlatego, tylko bo bawił u niego a-

gent z Pom. Stowarzyszenia Ubezpieczeń. O nakłanianiu syna przez żonę do podpalenia, również nie wiedział.

Oskarżona Kozakowa Bronisława, córka Zalesnego, do zarzuczonego jej czynu się nie przyznaje. Miała ona przed pożarem powynosić rzeczy Zalesnych do siebie, aby później zapodać że rzeczy te się spaliły. Do wyniesienia rzeczy przyznała się przed policją i sędzią śledczym, gdyż rzekomo grożono jej zamknięciem w areszcie i „posterunkowy” tak chciał.

Matka Aniela Zalesna pytana przez sędziego śledczego w Kowalewie zeznała, że: namawiała syna, by podpalił gospodarstwo, dodając do protokołu sędziemu, iż „syn był moim narzędziem”.

Obecnie nie przyznaje się wogóle do zarzucanego jej czynu „a zeznania takie złożyła dlatego, by ratować syna, który chciał sobie życie odebrać”.

Karolina Zalesna, której akt oskarżenia zarzucił wynoszenie rzeczy z domu przed pożarem, do winy się nie przyznaje. Nie słyszała również, by w domu mówiono o zamiarze spalenia gospodarstwa.

Świadek Stanisław Czajkowski z Pływaczewa, sąsiad Zalesnych słyszał tylko w wiosce o podpaleniu przez Tadeusza Zalesnego zagrody ojca.

Druzgocące wprost zeznania obciążające oskarżonych, bo poparte dowodami wstępnych dochodzeń złożył posterunkowy P. P. Przybulek z Kowalewa. Świadek prowadził dochodzenia wstępne, podczas których Tadeusz Zalesny przyznał się do umyślnego podpalenia zagrody, rzucając na strychu, gdzie była kądziel, papierosa. Pożar spowodował dlatego, by podjąć asekurację.

Świadek spotkał również Tadeusza Z. kiedy wiósł po pożarze rzeczy od Kozakowej, które to rzeczy były własnością Zalesnych, a zapodane jako spalone.

Ojciec Z. nie miał nic do mówienia w domu, bo rządziły nim tylko matka z córkami. Wojciech Z. wspominał świadkowi, iż żona i córki mówiły, „żeby tę cholerną budę raz spalić”.

Budynek Zalesnych był rzeczywiście w fatalnym stanie. Pożatem Z. stary mówił do świadka, że jest w domu tak „jak piąte koło do wozu”, a gdy coś mówił „baby” go „zakrakały”.

Pozatem zeznawali świadkowie: Kowalski Leon, oraz sołtys Gawroński obaj z Pływaczewa, którzy jednakoż do rozprawy nie nowego nie wniesli.

Wobec tego Sąd postępowanie dowodowe zamknął, a głos zabrał oskarżyciel publiczny p. prokurator Walecki. W przemówieniu swojemu prokurator wskazał na winę wszystkich oskarżonych, a zwłaszcza Tadeusza i Anieli Zalesnych.

Wobec tego, że plaga podpalen przybiera zastraszający objaw, żąda dla oskarżonych surowego wymiaru kary, aby kara ta była przykładna dla tych, co chcą w łatwy sposób dojść do majątku z krzywdą drugich.

Przemówienie p. prokuratora wywarło na obecnych silne wrażenie, tem więcej jak było można stwierdzić oskarżeni mieli przez cały ciąg rozprawy drwiące miny.

Obrońca oskarżonych Zalesnych p. dr. Pehr z Grudziądza w dobrze ujętej mowie obronnej, usiłował zmniejszyć winę oskarżonych, prosząc równocześnie o łagodny wymiar kary.

Oskarżeni w ostatnim słowie nie przyznawali się do winy.

Sąd po blisko godzinnej naradzie, ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali:

Tadeusz Zalesny za zbrodnię z art. k. k. 265 i 306 ust. 2, na 3 lata ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów i opłat sądowych w wysokości 160 zł. zaś Aniela Zalesną, matkę Tadeusza za zbrodnię par. 46, 265 i 306 ust. 2. k. k.

DZIAŁ ROLNICZY



NR. 10

Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 4

Pomoc dla spółdzielczości rolniczej

Spółdzielnie rolnicze stały się dla naszego, zwłaszcza drobnego rolnictwa, instytucją nieodzowną do życia. Im głównie rolnik sprzedaje swe płody, od nich głównie kupuje potrzebne towary czy też narzędzia rolnicze. Spółdzielnie te związane organizacyjnie z kasami Stępczyka, często w ciągu ostatnich lat używane były jako placówki rozdzielające kredyt państwowy dla rolników. — Czy to chodziło o kredyty nasienne, czy o kredytowy zakup nawozów sztucznych, czy wreszcie o inne pożyczki — rolnicy uzyskiwali je w swej spółdzielni. Spółdzielczość rolniczą czasy wojenne i pierwsze lata po wojnie zniszczyły niemal doszczętnie. Dopiero rządy pomorskie wiosną 1927 roku, udzieliły spółdzielczości 10 milionów złotych kredytu ulgowego na okres 5 letni. Z kredytu tego korzystały wszystkie spółdzielnie rolnicze, należące do Zjednoczenia Spółdzielni i do Unji Związków Spółdzielczych. Kredyt ten udzielił skarbu państwa na warunkach bardzo dogodnych, oprocentowawszy go 5 od 100 rocznie. Odegrał on dużą rolę w podźwignięciu spółdzielczości rolniczej z upadku.

Przesilenie gospodarcze w rolnictwie jakie rozpoczęło się już z końcem 1929 r. zniszczyło niemal całkowicie dorobek, osiągnięty dzięki temu kredytowi. Już w roku zeszłym rząd przyszedł z pomocą spółdzielczości rolniczej, lokując w Banku Rolnym 10 milionów złotych, które rozdziela specjalna komisja międzyministerjalna dla poszczególnych central handlowo-rolniczych. Kozariat ten jeszcze nie jest skończony. Tymczasem nadszedł termin płatności pierwszych 10 milionów złotych, pożyczonych spółdzielczości rolniczej w 1927 r. Całkowite ściągnięcie przez Bank Rolny tej sumy od spółdzielni rolniczych jest obecnie niemożliwe. Kapitały obrotowe spółdzielni są unieruchomione, wobec niespłacania pożyczek przez rolników w spółdzielniach kredytowych i długów towarowych w spółdzielniach rolniczo-handlowych, a nawet wobec coraz częstszego nieopłacania przez dłużników procentów od tych pożyczek. Spółdzielnie posiadają znaczne zapasy towarów, a zwłaszcza maszyn rolniczych, kupowanych za pożyczone pieniądze lub na kredyt dostawców. Zmuszone więc są opłacać wysokie odsetki od swych kapitałów, unieruchomionych w zapasach towarowych, których obecnie wyprzedzić nie są w stanie. W tym stanie rzeczy, spółdzielnie rolnicze nie mogłyby spłacić swych długów wobec Banku Rolnego, który musiałby egzekwować swe należności od poręczycieli, względnie żyrantów weksli, złożonych w Banku Rolnym przez spółdzielnie na zabezpieczenie otrzymanych przez nie kredytów. W większości wypadków żyrantami i poręczycielami są drobni i średni rolnicy, jako dłużnicy spółdzielni. Przymusowe ściąganie tych należności, mogłoby spowodować zniszczenie ich gospodarstw rolnych.

Minister skarbu ocenił właściwie ciężką sytuację, w jakiej znajduje się rolnictwo, a wraz z nim i spółdzielczość rolniczo-handlowa. Wniósł więc za zgodą całego rządu do Sejmu projekt ustawy o ulgach kredytowych dla rolniczych instytucji spółdzielczych. Ustawa upoważnia ministra skarbu do prze-

łużenia terminów spłaty kredytów, udzielonych w 1927 r. w wysokości 10 milionów złotych, a płatnych w marcu 1932 r. na lat 20. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, minister skarbu upoważniony został przez tę ustawę do całkowitego lub częściowego umarzania należności od instytucji rolniczych. Upoważnienie to stosuje się zarówno do bezpośrednich należności skarbu państwa, jak i do należności państwowych instytucji kredytowych.

Omaowana ustawa uchwalona została przez Sejm bez sprzeciwu. Czynniki rządowe jak i ustawodawcze wykazały głębokie zrozumienie ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się spółdzielczość rolnicza i przez wprowadzenie w życie tej ustawy uratowała ją przed upadkiem.

Jak się obchodzić z gnojem w polu podczas trwania zimy?

Dosyć ogólnie rozpowszechnione jest wywozić, a oszczędzić sobie znaczną nas zdanie, że gnoj po wywiezieniu, nie pracy letniej.

Rozrzucanie zimą gnoju na polu przedstawia tę korzyść, że na ziemiach suchych i płaskich, że na wiosnę dłużej wilgoć zatrzymuje w ziemi. Na ziemiach mokrych właśnie ten wzgląd powinien gospodarzy wstrzymać od rozrzucania zimą gnoju, bo tenże wstrzymuje i opóźnia i tak tu zwykle spóźnioną uprawę wiosenną.

Bez wątpienia, że w porze cieplej kiedy ziemia nie jest zmarzła rozstrząsanie mierzwy za wozem jest najodpowiedniejszym i najkorzystniejszym postępowaniem, nie zaszkodzi nawet, żeby gnoj tak rozstrząsnęty jakiś czas przed przyoraniem na roli pozostał, mianowicie, gdy się doszczętnie spodziewać można, bo deszcz wypłókuje z gnoju cząstki pożywne dla roślin, jak potas, sole amoniaku, kwas fosforowy które rozciekają się równo po roli i wsiąkają w ziemię już gotowe do służeńia zaraz za pożywienie dla roślin, co jest b. ważne, gdy się gnoj pod ostatnią skibę.

Wywożąc gnoj zimą na rolę, trzeba uważać, jakie jest położenie pól, czy płaskie czy góryste. Na płaskich ziemiach można gnoj zaraz rozrzucić, byle niezbyt wielkie były śniegi. W razie tajania, wsiąkać tu będą wypłokane cząstki gnoju w drobne szparki ziemi i jej zagłębienia, a skoro siewu wiosennego na takiej ziemi dokonamy, znajdując ziarna w ziemi zawarte dla roślin gotowe wypłóczyny gnoju, a więc najżyźniejsze cząstki. W okolicach górystych trzeba w jesieni obłożyć gnojem różne miejsca na polu przeznaczonym do wygnojenia, a w zimie lepiej będzie wywieźć gnoj tuż w pobliżu tych miejsc, ułożyć go w wielkie kupy w formie dachu, któreby 6 stóp wysokie były, a u dołu 10 stóp szerokie. Kupy te mocno należy udeptać koniem i obrzucić ziemią. Kupy te można rozwozić ku wiosnie, gdy się już wielkich śniegów spodziewać nie można. W ten sposób nie się gnoju nie traci, byle przykrycie owych kup było szczelne. Zyskuje się przy tem ową warstwę ziemi, którą gnoj przykryty, bo ta przesiąknie gazami z gnojem i w części jak nawóz działać będzie.

Taki sposób wywożenia jest prawdą nieco kosztowniejszy, ale na góry jedynie praktyczny. W takim też wypadku możemy przez całą zimę gnoj

„ Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi. “

Komunikaty

Instruktor Rolnego.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, że według otrzymanych informacji na skutek bezustannych starań organizacji rolniczych Zach. Polski Pan Minister Pracy i Op. Sp. wydał zarządzenie, aby zaległości z tytułu składek Kas Chorych przez pracodawców rolnych na terenie Woj. Pomorskiego i Poznańskiego powstałe za czas od 1 stycznia 1932 r. wraz z ustawowemi odsetkami były spłacone w 5 latach w sposób następujący:

W roku 1933 pracodawcy winni spłacić 10 proc. — 1934 r. 15 proc. i w roku 1935, 1936 i 1937 po 25 procent.

Po otrzymaniu odpisu odnośnego okólnika Pomorskie Towarzystwo Rolnicze powiadomi szczegółowo zainteresowanych swoich członków.

Również dowiadujemy się, że w krótkim czasie przewidywane jest znaczne obniżenie bieżących składek do Kas Chorych od ubezpieczonych robotników rolnych.

Dyrekcja P. T. R.

KOMUNIKAT DO OSADNIKÓW — CZŁONKÓW P. T. R.

Na skutek ciągłych starań Pom. Tow. Rolniczego w kierunku udzielenia poważnych ulg osadnikom wszelkich kategorii na Pomorzu z polecenia Pana Wojewody Pomorskiego, została powołana specjalna Komisja złożona z przedstawicieli Okr. Urz. Ziemskiego, Państwowego Banku Rolnego Oddz. w Grudziądzu, oraz władz administracyjnych, której zadaniem będzie szczegółowe zbadanie stanu osadnictwa polskiego na Pomorzu.

Komisja początkowo przeprowadzi indywidualne badanie na terenie powiatu Grudziądzkiego osad jak z polskiej; tak i z przedwojennej parcelacji tj., rentowych i anulacyjnych.

Rezultaty tych badań mają posłużyć jako materiał do zastosowania indywidualnych znacznych ulg osadnikom, któreby dopomogły im do prze trwania ciężkiego obecnego okresu gospodarczego, jak i do nastawienia swych warsztatów w przyszłości do stanu całkowitej dochodowości i możliwości uiszczenia swych splat do Skarżczamy.

Dyrekcja P. T. R.

KOMUNIKAT

do członków P. T. R. w sprawie ubezpieczeń w Pom. Stow. Ubezpieczeń.

Na wpływające do nas ze strony Kolek Rolniczych oraz poszczególnych członków prośby o poczynienie przez Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń ulg w opłaceniu premij ubezpieczeniowych, komunikujemy, że czyniliśmy starania w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń o odnośne ulgi, prosiliśmy również o niepobieranie 1 zł. od kwitu prolongacyjnego.

Otrzymałmy następujące wyjaśnienie P. S. U., które poniżej umieszcza Państwa. Dyrekcja P. T. R.

1. Pobieranie 1 zł. od kwitów prolongacyjnych oparte jest na postanowieniu § 7 ogólnych warunków ubezpieczeniowych i znajduje potwierdzenie w § 92 cyfr. 4 obowiązujących obecnie przepisów taryfowych, które wprowadzone zostały przez Radę Zarządzającą Instytucji na podstawie § 15 cyfr. 7 statutu uznanego przez ubezpieczonych przy zawarciu umowy ubezpieczeniowej.

2. Ze względu na wysokie zobowiązania wobec pogorzalców spowodowane wielką palnością odracanie składek okazuje się rzeczą niemożliwą, gdyż godziłoby w interes pogorzalców będących bez dachu nad głową. Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń uznając jednakże wyjątkowe ciężkie położenie rolnictwa będzie brało wnioski pod uwagę, lecz tylko wyjątkowe i indywidualnie.

3. Wobec cywilnie prawnego charakteru umów ubezpieczeniowych niema Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń obowiązku przyjmowania wniosków o zmianę wraz zawartej umowy, skłonne jest jednakże wobec spadków cen na materiały budowlane wzięść pod uwagę wnioski racjonalne, lecz tylko takie, które wpłyną najpóźniej do końca września, by mogły być uwzględnione z początkiem nowego roku ubezpieczeniowego.

4. Opusty z tytułu przynależności do P. T. R. nie mogą być potrącone od składek, ponieważ w myśl umowy z P. T. R. płaci je Pom. Stow. Ubezpiecz. na podstawie spisu członków dostarczonego przez P. T. R. za rok ubiegły. Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpiecz. w Toruniu.

W 1 litrze wody rozpuszcza się 26 gramów surowego kwasu karbolowego i dodaje 100 gramów spirytusu, mieszaniną tą smaruje się dziennie dwa razy skórę zwierzęcia w miejscach przez wszy dotkniętych. Po trzech dniach wszy giną najzupełniej. Środek ten do innego robactwa skutecznie stosować można.

Najlepszy środek na wszy u zwierząt domowych jest kwas karbolowy.

RZECZY CIEKAWY

Chleb z drzewa

Chemiczne laboratoria wypuszczają w świat coraz to inne, coraz to ciekawsze i dla ludzkości ważniejsze odkrycia.

Do tych wysoce ciekawych, a dla życia gospodarczego tych krajów, które naprzykład jak Polska posiadają dużo lasów, ważnych odkryć należą próby udoskonalenia wynalazku dokonanego jeszcze podczas wojny, a polegającego na wyrabianiu chleba z drzewa. Jest to tak sensacyjne odkrycie nowych dobrodziejstw natury, że warto mu nieco więcej uwagi poświęcić.

Kiedy na jednym ze zjazdów chemicznych podał prof. Bergius do wiadomości, że z rdzenia drzewnego, za pomocą odpowiedniego nasycania i nadymania go kwasami solnymi, można sporządzić preparat, zastępujący chleb dla ludzi a paszę dla zwierząt, cały świat chemiczny zaczął wynalazek ten udoskonalać.

Prof. Schwalbe doszedł do tak doniosłego odkrycia, że rdzeń drzewny uczynił strawnym, a ponadto wydobyl z niego bezwzględnie do życia potrzebne białko, oraz inne składniki.

Na myśl tę naprowadziła owego uczonego mysz kościelna, która nie mając innego pożywienia, gryzła ławki i tem się przy życiu utrzymywała.

Poddając chemicznym badaniom poszczególne gatunki drzew, doszedł tenże profesor do wniosku, a następnie i do odkrycia, że niektóre z nich zawierają w sobie większą ilość tłuszczu, niektóre zaś wiele mączki.

Do tak zwanych drzew tłustych należą: orzech, lipa, olcha i gruska, natomiast do mączkowatych topola, buk, dąb, brzość i jeł. Poza tem wszystkie inne drzewa, nie wyłączając szpilkowatych, posiadają w sobie składniki, z których można sporządzić łatwostrawne pożywienie.

Prof. Haberland ustalił, że brzość zawiera w sobie 28 proc. mączki, nadającej się doskonale do przemienienia jej na cukier. Inny natomiast chemik, a mianowicie prof. Lehman doszedł znowu do nadzwyczaj ciekawych i ważnych rezultatów w karmieniu podojowego bydła drzewnym chlebem.

Okazało się bowiem, że krowy karmione w ten sposób nie tylko dawały więcej mleka, ale mleko samo było daleko tłuszczej niż normalne.

Wszystkie te doświadczenia wykazały słuszność hipotezy z przed 100 laty, którą wypowiedział chemik Apertnith. W szczególności twierdził on, że z tartakowych trocin można wyrabiać knedle, mieszając tylko do nich mleko, jaja i masło.

Naturalnie, że potrawa ta bez poprzedniego chemicznego przerobienia trocin byłaby niemożliwa do strawienia, ale przez chemiczne zniszczenie składników celulozy w komórkach drzewnych, otrzymuje się zupełnie strawną miążgę.

Na zakończenie warto wspomnieć, że chleb ten, przy dodaniu do niego tłuszczu, wydobytę z igieł sosny lub innych szpilkowych drzew, jest bardzo pomocnym w leczeniu gruźlicy.

—:—

Muzułmanin w niemieckim raju

Żołnierz francuski Said Aussi z 42 pułku strzelców algierskich, stanął w tym tygodniu przed sądem wojskowym w Nancy, oskarżony o dezercję. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w roku 1925, w czasie okupacji Nadrenji, samowolnie porzucił swój pułk. Na obronę swoją mużulmanin opowiedział sędziom następującą historię:

W maju roku 1925 pułk mój znajdował się w miejscowości Hoechst (Nadrenja). Pewnego dnia jakieś towarzystwo zaprosiło mnie na kolację do restauracji. Ponieważ od dłuższego czasu nie bawiłem się, a zapraszały mnie piękne kobiety, nie mogłem im odmówić i poszedłem z Niemkami do dancingu.

Nie będziemy opisywali libacji, jaką „zafundowały” Niemki mużulmaninowi, wystarczy chyba ten fakt, że wyznawcy Allacha, mimo „wstrętu” do spirytualizacji i mimo gorącej wiary w Mahometę, który zabronił pić wódkę swoim wyznawcom, upił się tak, że na drugi dzień znalazł się w jakimś wspaniałym pałacyku, mając u boku swoją piękną fundatorkę.

—X—

W fantastycznej krainie

Hadramaut to obszerna kraina w Arabji południowej nad zatoką Adenijską, kraina, której nie tknęła stopa białego człowieka, mimo, że oficjalnie jest ona pod protektoratem angielskim.

I oto zdarzyło się, że dwaj śmiały podróżnicy: nasz rodak Pomorski i niemiecki historyk Helfritz, dotarli do tej krainy i odkryli cały szereg miast, o których istnieniu nie wiadano dotychczas.

Mimo opieki, jaką otoczył śmiałków tamtejszy sultan Makalli, mimo, że obaj znakomicie władali językiem arabskim, nie obeszło się bez przygód.

Trzy dni byli więzieni przez Beduinów i tylko niezwykła interwencja kobiet beduińskich uratowała ich od niechybnej śmierci.

Nie zwalając na niebezpieczeństwo, z narażeniem życia dokonywali zdjęć.

Zdjęcia te świadczą o niezmiernie oryginalnej kulturze, która od wieków przetrwała w

życie swoje w tym zaczarowanym pałacu przedstawił jako reminiscencję raju. Po całych dniach nic nie robił, tylko słuchał muzyki, którą rządziła go jego złotowłosa królowa z bajki. Jedzenie godne Mahomety i Allacha mieszkanie godne badyszacha i wreszcie kobieta, której nie powstydziliby się sultan, zaczarowały go tak, że zapomniał o swym pułku. On gorliwy wyznawca Allacha, jest przekonany, że nawet Mahomet, nie mówiąc już o przeciętnym śmiertelniku, nie byłby się temu oparł. Po pięciu latach tej idylli piękna Gretchen, dała murzynowi bilet do Paryża, 500 marek i pewnego dnia krytem autem odwoziła go na dworzec berliński.

Po powrocie do Francji schwytali go żandarmi i on człowiek, który nikomu nie zawinił, stanął przed sądem.

Mimo pięknego i kuszącego obrazu, który roztoczył oliwkowy dżentelman przed sędziami, ci pozostali nieugięci i skazali go na rok więzienia.

Po pięciu latach „tłustych” jeden rok „chudy”, to nie zadużo.

—X—

Tajemnice biletu wizytowego

POZYTECZNE WSKAZÓWKI TOWARZYSKIE.

Bilet wizytowy jest nie tylko podłużny kawałek cienkiego kartonu, na którym wypisane jest nasze nazwisko, a jeśli trzeba, prócz nazwiska— tytuł i adres. Bilet wizytowy, to w zależności od tego, jak nim będziemy operowali, świadczy o naszym dobru, czy złym wychowaniu. Kto nie zna na wylot sekretów obchodzenia się z własnymi biletami wizytowymi, ten zawsze jest narażony na „faux pas”, który sam sobie będzie miał do zawzięcia.

Przedewszystkiem: jaki powinien być bilet? Jaknajskromniejszy, bez żadnych fantazyjnych ozdób, zakrętasów i herbów (co niestety, dość często jeszcze się zdarza). Litera winny być litografowane, ale nie jest żadnym dowodem zle-

tej zapomnianej przez Boga i ludzi okolicy. Kraj ten pozostał na słońcu cywilizacji średniowiecza i gdyby nie kilka samochodów bogatych Arabów, nie wskazywałoby na to, że żyjemy w wieku 20-ym.

Najdziwniejsze jest to, że w tym niezwykłym kraju wznoszą się dziesięciopiętrowe dozwłoc przepiękne w swej architekturze, pałace z białego marmuru, oraz meczety, budowane z prawdziwym przepychem.

Walutą są austriackie talary z czasów Marii Teresy, tj. z przed lat 150.

Podróżni dotarli do miast, których nie znaly dotychczasowe mapy.

Byli oni też w okolicy, gdzie znajdują się ruiny zamku podaniowej królowej Sany.

Mieszkała tam po dziś dzień szczypta ludzerców.

Pomorski i Helfritz, po powrocie, opublikują swe niezwykłe ważne materiały.

—X—

padku, gdy jest samodzielnie pracującą kobietą. Mężczyzna używa dwu rodzajów biletów: prywatnych i urzędowych. Prywatny wygląda tak:

Józef Wiśniewski
Marszałkowska 15

lub poprostu: Józef Wiśniewski.

Na urzędowym bilecie umieszcza się pod nazwiskiem tytuł naukowy (inżynier - technolog, doktor filozofji), rangę (pułkownik, oficer policji), lub rodzaj zajęcia (buchalter banku...). Oprócz tego, po prawej stronie u dołu można umieścić adres.

Małżeństwo może mieć jeden wspólny bilet wizytowy: Józefostwo Wiśniewscy.

A teraz, jak się tym biletem operuje?

O ile np. nie zastaliśmy osoby, której składamy wizytę, winniśmy zostawić bilet, czy bilet służący, ale dopiero wtedy, gdy dowiemy się od niej, że państwa niema w domu. Nie wy-

pada bowiem zadzwonić, zostawić służącej bilet i uciec nie dowiedziawszy się, czy państwa niema w domu. Może się bowiem zdarzyć wypadek (teoretycznie niemożliwy, ale praktycznie zdarzający się dość często), że drzwi otworzy nam pan domu, lub pani domu. Wówczas, jeśli intencją naszą było tylko złożenie biletów, sytuacja nasza będzie bardzo niemądra. Wprawdzie kodeksy towarzyskie nie przewidują wypadku, żeby pan domu sam otwierał drzwi, ale życie lubi płatać figle kodeksom towarzyskim. Dlatego też lepiej jest nie narażać się na taką ewentualność i wrzucić bilety do skrzynki, zaginając je z boku w kierunku nazwiska.

Jeszcze lepiej jest posłać bilet (już nie zagieć) przez umyślnego posłańca. Tym sposobem unikniemy wszelkich niespodzianek. W żadnym jednak razie nie posyła się biletów pocztą.

Za granicą sprawy te są dużo prościej postawione. Istnieje t. zw. poczta pneumatyczna, która każdy list dostarcza adresatowi po bardzo krótkim przeciągu czasu. W Paryżu np. istnieje t. zw. „petit bleu”, który znacznie ułatwia przesyłanie znajomym listów, czy biletów.

—X—

—:—

Kto chce niech wierzy

Jedno z pism zagranicznych rozpisało ostatnio ciekawą ankietę, której celem było stwierdzić czy rzeczywiście są ludzie naznaczeni palcem losu w sensie dodatnim lub ujemnym. A więc, czy są istotnie stali szczęściarze i stali pechowcy.

W ankiecie wzięli udział liczni lekarze, adwokaci, psychologowie oraz szeroka publiczność.

Najciekawsze jednak były listy tych, którzy uważają się za stałych szczęściarzy i stałych pechowców. Z listów tych okazało się, że znaczna ilość ludzi uważających się marjonetki w

reku losu — naprawdę i przy szczegółowym rozważaniu ich przypadków życiowych, nie może mówić o stałej takiej opiece. Faktem jest jednak, że los zajmował się nimi często.

Okazało się wszakże, że istnieje naprawdę pewna liczba ludzi, którymi zajmuje się los stale i, albo dopomaga ich planom albo psuje je. I co najciekawsze, niema tu mowy, o zmiennej serji niepowodzeń lub szczęścia, ale, stałej i niezmiennej.

Z ankiety wynika — że są jednak naprawdę typowi pechowcy i szczęściarze.

—o—

Z higieny chińskiej

Z księgi wiedzy Konfucjusza. Według Fang Hsiao-Ju (1357—1402).

O siedzeniu.

Siedz prosto. Niech postać twoja będzie pełna powagi. Ręce skrzyżuj na piersiach. Oznaką dumy jest podniesiona w górę głowa, oznaką smutku spuszczone ku ziemi. Nie wyciągaj sztywno nóg przed siebie i nie przechylaj się na bok: bądź mocny i pełen spokoju jak szczyt górski. I niech się to stanie twym trwałym przyzwyczajeniem.

O staniu.

Nogi powinny zachować prostą wysmukłość drzew, a rękami nadaj powagę skrzydeł ptaka. Jeśliś wewnątrz godzien czci, będziesz i wyglądem swym wzbudzał szacunek. Nie daj sobie zamącić spokoju zjawiskami świata.

O chodzeniu.

Niech chód twój będzie spokojny, opanowany, a postawa niewymuszona. Krokiem twym niech towarzyszy ludzkość i sprawiedliwość. Nigdy w swych poczynaniach nie zatracaj ludzkości, bo to jest droga twoja, droga niezmiennej prawdy.

O śnie.

Dzień zmęczyl two ciało, daj mu spocząć w nocy. Pozwól wycząć duchowi i niszcz napiętność natury. Nie dopuszczaj do siebie złych myśli. Nie śpij twarzą na dół, jak człowiek garbaty, ale obróć oblicze ku górze jak umarli. Niech cnota two karmi się zgodą, gdyż ona to jest fundamentem odrodzenia.

O powitaniu.

Splęć ręce i postępuj naprzód. — Bądź pełnym godności, abyś mógł okazać swą cześć. Podnieś zwolna ręce do pozdrowienia. Niech spojrzienie two będzie pewne, nie błądzi dokoła. Nie nadymaj się pychą, ani też nie bądź firykiem.

O klękaniu.

Dawniej znano dziewięć sposobów klękania. Dziś pozostał już tylko jeden. Człowiek wyższy różni się od niższego sposobem klękania.

Jeśli klękamy rzadziej niż należy, ściągamy na siebie niechęć z powodu naszej pychy. Jeżeli klękamy częściej niż należy, stajemy się pochlebami, którzy chcą się przypodobać. Spełniając swe obowiązki nie czyń ani więcej, ani mniej, niż ci wypada.

O jedzeniu.

Czy wolisz podupadać nieustannie, mimo zjadania przysmaków, czy też spożywać z zadowoleniem potrawy proste? Lepiej wszakże być człkiem pełnym życia i zdolności przy skromnych dochodach, niż dobrze płatnym urzędnikiem, zachowującym się jak martwy posąg. Jeśli two ambicja nie jest skierowana ku osiągnięciu bogactwa i zaszczytów, to co ci to szkodzi, że nie jesteś ani bogatym, ani na wysokim stanowisku?

O picciu.

Niebezpieczeństwo wina tkwi w tem, że przezorne go czyni przesadnym, poważnego — gwałtownym, zacnego — nieaktownym a człowiekowi stworzonemu do życia każda kopa własną ręką przedwczesny grób. Kto posiada rodzinę, lub kieruje narodem, niech baczy, by się wina wystrzegł.

O mówie.

Słowo wypowiedziane może być dobre lub złe. Gdy skierowujesz je do drugiego człowieka możesz mu sprawić przyjemność, lub wprawić go w rozdrażnienie. Słowa utrzymują przy życiu narody, lub obalają je. Gdy je spiszesz w księdze mogą być mądre lub głupie. Czyż więc nie powinniśmy się mieć na baczności przed słowami?

O śmiechu.

Gdy jesteś do głębi pełen radości, nie wystawiaj w uśmiechu zębów na pokaz. Gdy widzisz, że ktoś robi coś niezwykłego, co cię dziwi, nie podawaj go lekomyślnie w śmiech. To bowiem obraża twoją cnotę i daje przystęp złemu. Klaskanie w ręce i hałaśliwe wybuchanie śmiechem godne są aktora lub szarlatana.

—o—

Energja fal morskich przetwarzana przez maszyny

Falująca powierzchnia mórz przedstawia olbrzymie zapasy energii, które w razie wyczerpania się dotychczasowych źródeł energii mechanicznej na ziemi będą mogły być praktycznie zużyte.

W tej chwili opracowuje się już odpowiednie maszyny.

Motor, przetwarzający energję fal morskich musi być pomyślany jako pompa, podnosząca wodę morską do wysoko położonego zbiornika, skąd spadając z powrotem na powierzchnię morza, pędziłaby zakład wytwarzający energję elektryczną. Ponieważ przy falach morskich ma się do czynienia z małymi prędkościami, a dużymi ilościami wody, to najodpowiedniejszą pompą w tym wypadku będzie rodzaj taranu hydraulicznego.

Jakie ilości energii można uzyskać z fal

morskich? Fala o wysokości około 1,2 metra przy głębokości morza 10 m. może dostarczyć energję, wyrażającą się cyfrą 15 koni na metr szerokości. Jeżeli przyjmijemy, że utrata tej energii na drodze do elektrowni wyniesie 60 proc., to ostatecznie otrzymamy na metr wybrzeża 9 koni parowych. Zakład zatem o długości 100 metr. będzie mógł zastąpić dotychczasową turbinę parową o sile 10.000 koni. Ponieważ długość wybrzeża, nadającego się pod budowę zakładów, przetwarzających energję fal morskich wynosi miliony kilometrów, przeto realizując ten pomysł ludzkość rozporządzałaby niewyczerpanym źródłem energii. Urzeczywistnienie jednakże nakreślonego planu może nastąpić dopiero po wyczerpaniu wszystkich dotychczasowych źródeł energii, gdyż zmontowanie tych zakładów połączone jest z olbrzymim kosztem.

Rozprawa i wyrok przeciwko morderczyniom Kozłowski

Berta Kozłowska skazana na 8 lat ciężkiego więzienia — Marjanna, córka, na 13 lat ciężkiego więzienia. Matkę Sąd uwolnił.

W spokojną noc styczniową rozegrała się w małym domostwie rolnika Kozłowskiego w Radowiskach Wielkich ponura tragedia, której ostatni akt rozgrywa się obecnie przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że córki rolnika Kozłowskiego, Marja i Berta, za namową matki, zamordowały w potworny sposób śpiącego ojca.

CÓRKI ZA NAMOWĄ MATKI MORDUJĄ OJCA.

W rodzinie Kozłowskich panowały od dłuższego już czasu niesnaski na tle porachunków majątkowych. Kozłowski, który według ogólnej opinji, był człowiekiem prawego charakteru, oszczędnym i pracowitym, cieszącym się poważaniem mieszkańców wioski. — Był zniechęconym przez żonę i córki. W głowie okrutnej żony, która chciała zagarnąć majątek, zrodziła się myśl otrucia męża. Plan ten jednak nie powiódł się. Po pewnym czasie postanowiono Kozłowskiego zastrzelić. W tym celu, za pieniądze otrzymane od matki, jedna z córek kupiła rewolwer.

POTWORNĄ ZBRODNIĄ.

Nadeszła wreszcie krytyczna noc, w której uplanowaną w szczegółach zbrodnię, miało wykonać. Pod wieczór Kozłowska, pod pretekstem odwiedzenia sąsiadów, opuściła mieszkanie, córki zaś czekały na chwilę, gdy ojciec uda się na spoczynek. Po północy córki zagładnęły do sypialni i po stwierdzeniu, że ojciec pogrążony jest w głębokim śnie, Marja, — starsza córka — wzięła browning, młodsza zaś Berta przyświecała lampą. Z zimną krwią Marja przyłożyła lufę do skroni śpiącego starca i celnym strzałem pozbawiła go życia.

Po upływie kilku minut nadeszła matka, a słysząc jeszcze rżenie ofiary zbrodni, powiedziała do jednej z córek:

— Dobijcie go, niech się nie męczy.

Zaalarmowano sąsiadów, którym opowiedziano zmyśloną bajkę o napadzie bandytów, którzy rzekomo mieli ojca zamordować. Zawiadomiona o wypadku policja, skierowała jednak dochodzenia we właściwym kierunku i po zdobyciu pewnych poszlak, wyrodne córki wraz z matką aresztowała.

NA KARĘ ŚMIERCI.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Wąbrzesku oskarżone przyznały się do winy. — Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy wydał wyrok, skazujący wszystkie oskarżone na karę śmierci.

Wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całej rozciągłości Sąd Apelacyjny w Toruniu.

Wyrok

Dziś w południe wobec wielkiej ilości publiczności Sąd ogłosił wyrok skazując:

Bertę Kozłowską na 8 lat ciężkiego więzienia, — Marjanę Kozłowską,

PONOWNĄ ROZPRAWĄ.

Na skutek wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy ze względów proceduralnych, zniósł wyrok, skazujący Kozłowskie na karę śmierci i polecił Sądowi Apelacyjnemu przeprowadzić ponowną rozprawę.

Rozprawa rozpoczęła się w dniu wczorajszym o godz. 9-tej rano przy szczelnie wypełnionej sali. Żądna sensacji publiczność, wypełniła nawet korytarze, wiodące do sali rozpraw, oczekując na ogłoszenie wyroku.

Tribunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, jako wotanci zasiadają: sędzia S. A. Kolarz i sędzia S. O. Nawrocki. Oskarża wiceprokurator S. A. Bieńkowski. Protokół prowadzi aplikant Heller. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci dr. Skąpski i Przywiecki.

LAWA OSKARŻONYCH.

Na ławie oskarżonych siedzi skulona żona zamordowanego Marja Kozłowska. Siwe włosy spadają na porane zmarszczkami czoło. Patrząc na tę kobietę, prostą i spokojną, wierzyć się nie chce, iż to ona nakłoniła córki do zamordowania męża. Na zadawane jej pytania odpowiada cicho, drżącym głosem, przerywanym łkaniem. Tuż przy niej córki: starsza Marja i młodsza Berta, trzymająca na rękach małe dziecko, które porodziła w więzieniu. — I one nie robią również wrażenia, że mają tak okropną zbrodnię na sumieniu.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Wkrótce po otwarciu przewodu prokurator wnosi o wykluczenie jawności. W zeznaniach oskarżonych często powtarzają się bowiem zwroty o rzekomych stosunkach cielesnych ojca z córkami. Trybunał po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i zarządza tajność rozprawy. Publiczność z widoczną niechęcią, opuszcza salę sądową.

Po wydaleniu publiczności odczytano w dalszym ciągu zeznania oskarżonych i świadków z poprzednich rozpraw.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos oskarżyciel publiczny — prokurator Bieńkowski, który w konkluzji swych wywodów wniósł o ukaranie Marji Kozłowskiej dożywotnim więzieniem, co do córek Marji i Berty wymiar kary prokurator pozostawia sądowni.

Na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego prokurator zmienił kwalifikację czynu i wniósł o ukaranie Marji i Berty za zbrodnię z paragrafu 212 k. k.

Obrona prosi o łagodny wymiar kary.

Po krótkiej przerwie sąd ogłosił postanowienie, że ogłoszenie wyroku nastąpi w środę, t. j. dziś o godz. 12 w poł.

córkę, na 13 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich a Marjanę Kozłowską, matkę, Sąd uwolnił od winy i kary.

—X—

Kowalewo

— KOWALEWO. Bieżność Lokatorzy! W niedzielę 6 marca o godzinie 3-ciej po południu w lokalu p. Halberskiego w Rynku odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Lokatorów. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

— Uciecie złodziei! Tutejsza policja miała dwóch złodziei, braci Radziwiłłskich z Mława którzy w styczniu br. włamali się do mieszkania Teofila Stachowskiego w Kiełbasinie i skradli garderobe. Po miesiącu zostali wyśledzeni przez tutejszą policję i będą odpowiadali przed sądem.

— Pożar. Dnia 24-go wybuchł pożar w domu pastora Amuzka. Pożar powstał z powodu wadliwego komina. Jednakowoż pożar został wczesnie zauważony i zlokalizowany, tak że straty powstałe wskutek tego są bardzo małe.

— Kradzież drzewa. Tutejsza policja miała sprawców kradzieży drzewa na szkodę ks. prob. w Chelmoniu. Złodziejami okazali się synowie zamężnego gospodarza z Bielska: dwaj bracia O. Drzewo zostało zwrócone ks. prob. Doprawdy, smutne to, jeżeli kradzieży dopuszczają się tacy ludzie, którzy mają z czego żyć i są nawet zamożni. Powyższy czyn nie zasługuje na żadne uwzlednienie i sprawcom należy się dobra nauka za to.

— Kontrola miar i wag u tutejszych kupców. W niatek przybył niespodziewanie rewizor miar i wag z Torunia i dokonał rewizji u tutejszych kupców, sprawdzając ich miary i wagi. Okazało się, że w naszym miasteczku znalazło się kilku tak nieuczciwych kupców, którzy nie bardzo przestrzegali dobrej wagi i miary i za to zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Jest to bardzo smutny fakt, że świadczący o sumiennosci i uczciwosci niektórych kupców. Jakże można mieć do nich zaufanie? Jeżeli ktoś kupuje towar i płaci za niego uczciwie ciężko zarobionymi pieniędzmi to ma też prawo żądać uczciwej wagi i miary. Inaczej straci zaufanie w klienteli. Wiedpanowie kupcy, więcej uczciwości i sumiennosci, a dopiero wtedy zyskacie zaufania u kupujących.

— Miesięczne zebranie Koła B. B. W. R. W sobotę 27 lutego odbyło się w lokalu p. Juszkowiaka miesięczne zebranie tutejszego koła B. B. W. R. na które przybył z aktualnym odczytem przedstawiciel sekretarjatu wojewódzkiego B. B. W. R. p. Antoni Szalach. Zebranie zagalął prezes p. Gierszewski, udzielając głosu p. Szalachowi, który w swym referacie omówił najwięcej palącą sprawę obecnych czasów, a mianowicie sprawę bezrobocia. Referent omówił dokładnie trzy rodzaje bezrobocia, mianowicie bezrobocie stałe, sezonowe i nadzwyczajne. Wykazał przyczyny powodujące rozmaite rodzaje bezrobocia, oraz usiłowania rządu, który pragnie zaradzić tej klęsce. Wkońcu zaapelował do członków koła, aby w tej pracy rząd ze wszystkich sił popierali, gdyż nie wystarczy aby tylko rząd wspomagał bezrobotnych, do tej akcji musi stanąć całe społeczeństwo, a przedewszystkiem ciążą ten obowiązek na członkach koła. Nad treścią referatu wywiązała się rzeczowa dyskusja w której poruszono sprawy kartelów i ich cen, niedostosowanych zupełnie do cen artykułów rolniczych. Referent oświadczył, że Rząd w tej sprawie poczynił już pewne kroki, i postara się o uregulowanie cen kartelów i monopoli, oraz dostosowanie ich do cen rolnictwa. Po dyskusji podziękował prezes p. referentowi za referat i ze swej strony także zaapelował do zebranych, aby na wszelki możliwy sposób starali się przyszyć z pomocą tym rzeszom bezrobotnych. Bezrobocie bowiem deprawuje dusze młodzieży i kieruje ją na drogi występku. Następnie odczytał sekretarz p. Machezyński protokół z ostatniego zebrania, poczem nastąpiło zaprowadzenie skarbnika p. Skojsi z wieczorku poprzedniego p. Liszki oraz ze stanu kasy. W wólnych głosach omówiono sprawę zawiadomienia o terminach zebrania i sprawę obchodu dnia 19 marca, w którym to dniu Koło B. B. W. R. powinno wystąpić gremjalnie, celem wzięcia udziału, w nabożeństwie i akademii, jaka się odbędzie w tym dniu. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zakończono. Koło tutejsze wykazuje wielką żywotność, czego dowodem regularne urządzenie zebrania, oraz liczny udział członków, co świadczy o żywym zainteresowaniu pracą Rządu i chęć współpracy. Koła B. B. W. R. mają bowiem za zadanie informować koła rządowe o wszystkich zagadnieniach wpływających z życia społeczeństwa i umożliwić tem samym rządowi poznanie istotnych potrzeb i bolączek społeczeństwa, którym trzeba odpowiednio zaradzić. W ten sposób ułatwiają koła B. B. W. R. pracę naszemu rządowi.

Z całej Polski

Gdynia. (Pat.) (Wielkie oszustwo). Aresztowany dyrektor Morskiego Koncernu Handlowego Łaskiewicz oskarżony jest o oszustwo. Same pretensje jednej tylko Gdyni sięgają podobno 140 tysięcy złotych. Morski Koncern Handlowy przyjmował weksle gwarancyjne, które następnie dyskontował, jak również przyjmował kaucje od osób zatrudnionych w koncernie. Poza tem rozesłał listy gończe w poszukiwaniu drugiego dyrektora handlowego koncernu Pawluka.

Lublin. (Napad na dom). We wsi Wołkowyje, pow. hrubieszowskiego na dom Kasjana Teodora napadło dwóch zamas-

Dziś wszyscy pójdziemy na przedstawienie

Teatru grudziądzkiego

„DAJEMY PIĘCIOZŁOTÓWKI“

Od Wydawnictwa

Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu na swem ogólnem zebraniu dnia 20 lutego 1932 r. powzięła uchwałę, którą poniżej Szanownym naszym Czytelnikom komunikujemy i do której także nasze wydawnictwo się przyłącza:

Zważywszy, że wydawnictwa przechodzą obecnie bardzo ciężki kryzys gospodarczy uwydatniający się w znikaniu płatnych ogłoszeń, natomiast publiczność zwraca się coraz częściej o umieszczenie różnych komunikatów bezpłatnie, które gdy była konjunktura korzystniejsza, chętnie też wydawnictwa bezpłatnie zamieszczały. W obecnym trudnym czasie wydawnictwa są zmuszone przejść owo pobierać opłaty za wszelkie komunikaty, by móc nadal swych współpracowników opłacać i dać im zatrudnienie. Wobec powyższych argumentów, uchwalono pobierać opłatę za wszelkie komunikaty o walnych zgromadzeniach, odczytach, pokazach, zebraniach towarzyskich, przedstawieniach, rewjach, wszelkich zawodach sportowych itp. imprezach w wysokości 50% poniżej cennika normalnego od swych ogłoszeń. Uchwała ta obowiązuje od 1-go marca 1932 r. na przeciąg jednego roku.

Korporacja zakładów Graficznych i Wydawniczych na Woj. Pomorskie z siedzibą w Toruniu.

Za zarząd:

Edward Stefanowicz, Prezes

T. Szutkowski, sekretarz.

kowanych i uzbrojonych bandytów. W tym czasie we wsi obecny był silny patrol policji, który otoczył dom Kasjana. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której jeden bandyta został ranny. Bandyci zostali ujęci. Okazało się że są to Ulan Jan i Krynka Teodor. Obu bandytów osadzono w więzieniu.

— Warszawa. (Niezwyczajne oszustwo).

Do jednego z banków warszawskich przybył w tych dniach prokurent handlowy August R. celem zrealizowania czeku na 12.000 zł. Oddał czek w okienku, wzamian otrzymał metalowy krążek z numerem 47. Kasjer oświadczył, że numer jego powinni wywołać, wobec nawału wypłat, najwcześniej za pół godziny. Pan R. wyszedł wobec tego z banku, a po upływie 30 minut znów zgłosił się do kasy bankowej i położył przed kasjerem swój numer. Na to kasjer zapytał klienta, czy chce dwa razy odbierać pieniądze? — Jaki dwa razy? — zapytał zdumiony prokurent. — No, przecież 10 minut temu wypłaciłem panu 12 tysięcy. Okazało się, że istotnie przed 10 minutami, w kasie zgłosił się jakiś osobnik, przedłożył numer 47, a zapytany przez kasjera ile ma podjąć, oświadczył, że — 12.000, — pieniądze zainkasował i — oddał się. Po bliższym zbadaniu numerka okazało się, że jest on bardzo rzadnie sfałszowany. O niezwykłym oszustwie powiadomiono natychmiast policję. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły są trzymane w tajemnicy.

— Wilno. (Zakończenie sporu o spadek). Interesujący od dłuższego czasu społeczeństwo żydowskie spór o ołbrzymi spadek Rosensona, składający się z 14-u domów, został definitywnie załatwiony. Onegdaj wieczorem odbyła się narada radnych żydowskich oraz członków przydyjmu gminy żydowskiej. Na radzie tej, po wysłuchaniu sprawozdania specjalnej komisji, która miała za zadanie zbadania strony formalnej przekazania pod zarząd gminy żydowskiej spadku Rosensona, zapadła uchwała, na mocy której domy te oddano w zarząd gminie żydowskiej. Podziału dochodów z tych domów dokonywać będzie w myśl testamentu, przydyjmu gminy żydowskiej wraz z radnymi żydowskimi.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 2 marca 1932 roku.

— **Zamiast wieńca na trumnę** śp. Fr. Balcerskiego złożyli państwo dr. Podlaszewscy 10.— zł. na dożywianie dzieci.

— **Zamiast wieńca na trumnę** ś. p. Franciszka Balcerskiego składamy na cele Tow. św. Wincentego a Paulo 10 złotych.

Andrzejostwo Malinowscy

— **Wywiadówka w gimnazjum.** W piątek 4 bm. o godzinie 12—1-szej odbędzie się dla rodziców i opiekunów uczni gimnazjalnych wywiadówka.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Na sobotę 5 bm. o godz. 6-tej zwołane zostało publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Wstrzymanie pociągu.** Na linii Kowalewo Pom. Golub wstrzymuje się kursowanie pociągu z niedzieli na poniedziałek względnie dnia świątecznego na pierwszy dzień poświąteczny i to poc. nr. 1353 i 1354 z dniem 1 marca br.

— **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu sąd. z rozpraw przeciw adw. Czypickiemu podano mylnie sprawę Banku Ludowego o tyle, że wyrównanie kont p. Cz. w Banku nastąpić może przez tak jak dotychczasową upłatę zaległości przez osoby trzecie a częściowo przez rozliczenie w deserwach.

— **Wrócili z kursu.** W dniu 29 lutego wrócili z kursu okręgowych naczelników strażackich pp.: Bardjan i Redlak z Wąbrzeźna.

— **W pogrzebie** śp. Fr. Balcerskiego prócz wielu innych organizacji i stowarzyszeń wzięło udział Bractwo Strzeleckie z p. St. Chwiłkowskim na czele. Wiadomość tę uzupełniamy do sprawozdania z pop. numeru.

— **Palil...** — Ponieważ palilem przepisowo w korytarzu wieczorem lampę, ale z powodu że mi 4 razy cylindry potłuczono, albo skręcano lub podkreślano lampę tak że się sufit okopcił i groziło niebezpieczeństwo ognia, musiałem lampę pilnować, ażeby nieszczęściu zapobiedz, dlatego już lampy nie palilem Mam na to świadków, oprócz tego posterunkowy tej sprawę stwierdził że powyższe jest prawdą.

Friedrich Goetzke, Żeglarska.

— **Kup los!** W tych ciężkich czasach, gdzie o gotówkę tak trudno — najlepszym wyjściem ze złej sytuacji jest zakupienie losu Polskiej Loterii Państwowej. Losy do piątej klasy już nadeszły i są do nabycia. W tej klasie co drugi los wygrywa, są więc wielkie szanse wygrania. Przez zakup losu możesz uszczęśliwić siebie i swoją rodzinę. Kup więc w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego“.

„DAJEMY PIĘCIOZŁOTÓWKI“
Dziś wieczorem w sali p. Klimka przedstawienie Teatru grudziądzkiego. Każdy na przedstawienie powinien pospieszyć!

— **Wilno.** („Trefna“ kura). Żargonowe pisma donoszą o niezwykłym wypadku w Białymstoku. Pewna starsza już żydówka kupiła kurę, ponieważ jednak okazało się, iż kura zdradzała pewne objawy „nieczystości“, żydówka powzięła podejrzenie, iż kura musi być trefna i za 1 zł sprzedała ją sąsiadce, żonie biednego robotnika. Tego dnia kura poszła pod nóż. Kiedy wydobyto na światło dzienne żołądek, wyszła na jaw przyczyna „trefności“. Oto w żołądku tym ukryty był pierścień brylantowy, który jubilerzy białostoccy ocenili na zgórą 5 tys. zł. Żydówka na wieść o tem, dostała ostrego ataku szału.

— **Wilno.** (Umysłowo chory spowodował pożar). Onegdaj wieczorem mieszkańcy wsi Nieściółki zaalarmowani zostali pożarem zabudowań Mieczysława Czyjewskiego, który w napadzie szału podpalił swoje zabudowania, a następnie z płonącą głownią wybiegł z zagrody i usiłował podpalić inne zabudowania. Dzięki obehwładnieniu umysłowo chorego przez mieszkańców i szybkiej akcji ratunkowej, pożar zlokalizowano. Spalił się tylko dom Czyjewskiego. — Chorego oddano pod opiekę lekarza.

POLSKA EKSPEDYCJA OLIMPIJSKA WYJECHAŁA DO POLSKI

Nowy Jork. (Pat.) W piątek, dn. 26 lutego polska drużyna hokejowa opu-

ciła Nowy Jork, udając się do Polski na parowcu „Pułaski“. Nasza drużyna przeżyła przy tem jeszcze jedną przygodę. Mianowicie spóźniła się na okręt, który czekał w przystani przeszło godzinę, a wkońcu odjechał bez polskiej drużyny. Nasi hokeiści wynajęli specjalny parowiec, doganiając „Pułaskiego“, który ich przyjął na pokład już na pełnym morzu.

Kierownik drużyny, dr. Stanisław Polakiewicz, wyjeżdża z Ameryki do Polski dn. 4 marca na okręcie „Ile de France“.

WE FRANCJI KOBIETY GŁOSOWAĆ NIE BĘDĄ.

Paryż. (Pat.) Senat przyjął 216 głosami przeciwko 1 całość ustawy wybo. cz. utrzymując powtórne głosowanie i odrzucając prawa wyborcze kobiet.

POSIEDZENIE POM. ZWIĄZKU ZIEMIANY.

Toruń. (Pat.) W Toruniu odbyło się posiedzenie Pomorskiego Związku Ziemiaków, w którym wziął również udział Wojewoda Pomorski Kirtiklis. Posiedzenie zagałł przez Zw. hr. Aleksander Dąbski z Wałczyca, który prze wodniczył z kolei obradom.

Referat główny na temat obecnego położenia w rolnictwie na Pomorzu wygłosił prezes oddziału brodnickiego Pom. Związku Ziemiaków Rzycki.

Przemówienie to uzupełnili w obszernych korreferatach przedstawic. kilku powiatów pomorskich, którzy wysunęli szereg postulatów.

W końcu zabrał głos wojewoda pomorski, oświadczając, że wydał już zarządzenie w sprawie utworzenia komitetu wojewódzkiego, którego zadanie zakrojone jest na wielką skalę. Niewątpliwie upłynie pewien czas zanim na-

stąpi definitywne skonkrętyzowanie i zrealizowanie wszystkich środków zaradczych. Wojewoda Pomorski wyraził jednak przekonanie, że cel jego zabiegów będzie osiągnięty.

Po przemówieniu wojewody zebrani powzięli szereg rezolucyj.

RUCH TOWARZYSTW

— Czuwajcie Harcerze! W niedzielę o g. 2 po poł. odbędzie się zbiórka 72 drużyny Pomorskiej im. Kazimierza Pułaskiego. „Czuwaj!“

— Baczność Podoficerowie Rezerwy Koła Wąbrzeźno. Doroczne Walne Zebranie Koła Podoficerów Rezerwy odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 8.00 w lokalu pod Białym Orłem.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się o godz. 8.30 drugie zebranie bez względu na ilość obecnych. O liczne przybycie prosi

Zarząd. — „Sokol“ Miesięczne zebranie Tow. „Sokol“ odbędzie się w czwartek dn. 3 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. St. Klimka. Przybycie wszystkich pożądane.

Zarząd. — Związek Bezrobotnych Prac. Umysłowych. Jutro, we czwartek o godzinie 19-tej w lokalu p. Klimka odbędzie się nadzwyczajne zebranie. Przybycie wszystkich pożądane. Zarząd.

— Związek Inw. Woj. R. P. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu kol. Markuszewskiego. Obecność członków konieczna.

— Ochotnicza Straż Pożarna. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 7 wieczorem w Strażnicy. Obecność druhow konieczna. Naczelnik.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 29 2 1932 r.

a) WOLY:	
1. pełnomięsiste wytuczzone, niezaprzęgane	64—68
b) BUHAJE:	
1. wytuczzone, pełnomięsiste	58—60
2. tuczne, mięsiste	48—52
3. nietuczne dobrze odżywione	40—46
4. miernie odżywione	32—38
c) KROWY:	
1. wytuczzone, pełnomięsiste	62—68
2. tuczne, mięsiste	54—58
3. nietuczne, dobrze odżywione	30—38
4. miernie odżywione	24—28
d) JALOWICE:	
1. wytuczzone, pełnomięsiste	64—68
2. tuczne, mięsiste	54—58
3. nietuczne, dobrze odżywione	44—52
4. miernie odżywione	32—40
e) MŁODZIEŻ:	
1. dobrze odżywiona	32—40
f) CIELETA:	
1. najprzedniejsze cielęta, wytuczne	60—70
2. tuczne cielęta	56—60
3. miernie odżywione	44—52
II. ŚWINIE (tuczniaki).	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	86—90
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	80—84
3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	76—78
4. miesiste świnie ponad 80 kg.	68—76
5. maciory i późne kastraty	70—74

GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań 29. 2 32 r.

Zyto nowe suche	23,00—23,50	pszenica
24,00—24,50	jęczmień	23,25—24,25
20,25—20,75	owies pastewny	20,25—20,75
14,50—15,00	maka żytnia 65 proc.	35,50—36,50
13,75—14,75	maka pszena 65 proc.	36,50—38,50
22,00—24,00	otruby żytnie	21,00—23,00
26,00	otruby pszenne	17,00
12,00—13,00	wyka	22,00—24,00
16,00	peluska	21,00—23,00
	groch „Victoria“	23,00—26,00
	łubin niemiecki	12,00—13,00
	łubin żółty	16,00—17,00

Drukarnia i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Dnia 1. 3. 1932 r. o godz. 6,15 zasnął w Panu **Michał Wiśniewski** długoletni członek Tow. Ludowego przeżywszy lat 79.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Grudziądzka do kościoła parafjalnego nastąpi w piątek 4 bm. o godz. 10-tej następnie pogrzeb.

O wzięcie udziału w pogrzebie prosi **Zarząd Tow. Ludowego**

„Koło polonistyczne“ Państw. Gimn. Human. w Wąbrzeźnie

urządza dnia 6 marca b. r. o g. 7,30 w sali p. Klimka

WIECZOREK DRAMATYCZNY

na który się złoży przemówienie p. profesora Brzost wicza, występy orkiestry gimnazjalnej, występy chóru gimnazjalnego, deklamacje, monolog, oraz odegrana zostanie sztuka teatralna A. Staszczyka

„CYTADELA“

Próba generalna odbędzie się w sobotę 5 marca br. o 4 po poł.

Ceny minimalne

Kawa najlepsza tylko z palarni Hoffmanna

1/4 funta 0,60 groszy mimo zwyżki

Najtaniej:

Olej jadalny litr	zł. 1,20
Śledzie szt.	zł. 0,08
Sliwki kaliforn.	zł. 0,80
Ser tyłżycki 1/4 f.	zł. 0,35
Szprotki funt	zł. 0,40
Marmelada funt	zł. 0,80

JAN HOFFMANN
WĄBRZEŹNO — RYNEK NR. 13

Z a z a d
znajduje się w ul. Pomorskiej nr. 12 (u p. O. Kowalskiego)

Szanownej Klienteli uprzejmie donoszę, iż mój warsztat szewski przeniosłem z ul. Kopernika na ulicę Chelmińską 1 dom p. Rogowskiego.

Uskuteczam wszelkie reperacje obuwia, śniegowcy, kaloszy oraz wykonuję wszelkie zamówienia.

Proszę o dalsze poparcie

ALOJZY ZIELIŃSKI
Pracownia obuwia — Chelmińska 1.

Pokój umebłowany jedno piętrowy jest zaraz do sprzedania **Nogułski** Grudziądzka 15b

JAJA WYLĘGOWE czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth-Rock ma na sprzedaż **J. Kurzyński** ul. Wolności 24

PRZETARG PRZYMUSOWY. W sobotę, dnia 5. 3. 32. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będę w drodze egzekucji w Pływaczu u Jana Lemańskiego, najwięcej dajacemu za gotówkę: maszynę do szycia, powózkę, kopaczkę do ziemniaków, wóz roboczy, 2 puszkorki, lustro i śrutownik. Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W piątek, dnia 4. 3. 32. o godz. 12.50 w poł. sprzedawac będę w drodze egzekucji w Chelmońcu u Władysława Radomskiego, najwięcej dajacemu za gotówkę: 1 parę butów męskich i lustro. Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

NIEBYWAŁA OKAZJA! Niewyczerpane źródło wiedzy ze wszystkich gałęzi, opracowane przez fachowców. Każdy może nabyć, piszcie „Kieszonkowa Encyklopedia Popularna“ Kraków, Józefitów 10.

Tanie meble jak: sypialki, pokoje gabinetowe, stolowe polecam niżej kosztów własnych. **T. Karbowski** Fabryka mebli Brodnica, ul. Kamionka 5

Stóg zdrowej pszennej słomy około 500 ctr. sprzedam **Wąbrzeźno** ul. Wolności 11 I. piętro

Sprzedam 18 morgowe gospodarstwo ziemia, pszena żywy i martwy inwentarz. Cena podług ugody **Józef Wasikowski** W. Pałkowo dworzec Tokary

Zgubiono książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Toruń **Kurt Siebenhaar, leśniczy** Nielub. pow. Wąbrzeźno

LOS Y! 5 klasy 25 Loterii Państwowej nadeszły **KOLEKTURA „Głos Wąbrzeski“** Wąbrzeźno Mickiewicza 1 Telefon 80

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE“
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w środę, 2 bm. i w czwartek, dn. 3 bm. o 8.15 na pierwszy ogień, podwójne programy wyjątkowo wyświetlmy po bardzo niskich cenach i to 2 osoby na 1 bilet przepiękny obraz p. t.

Romans Kadeta czyli (Salute)

W rolach głów.: George O'Brien oraz Helena Chandler William Janecz, Stepin Fetcit

Drugi wyświetlamy obraz cowbojski z Buck Jones p. t.

Kto jest złodziejem

Bohater poświęcenia niezrównanej odwagi.

U W A G A! Specjalne przedstawienie dla dzieci w czwartek 3 bm. o g. 4 po poł. za wstępem 25 gr. oba obrazy

Kto jest złodziejem i Romans Kadeta